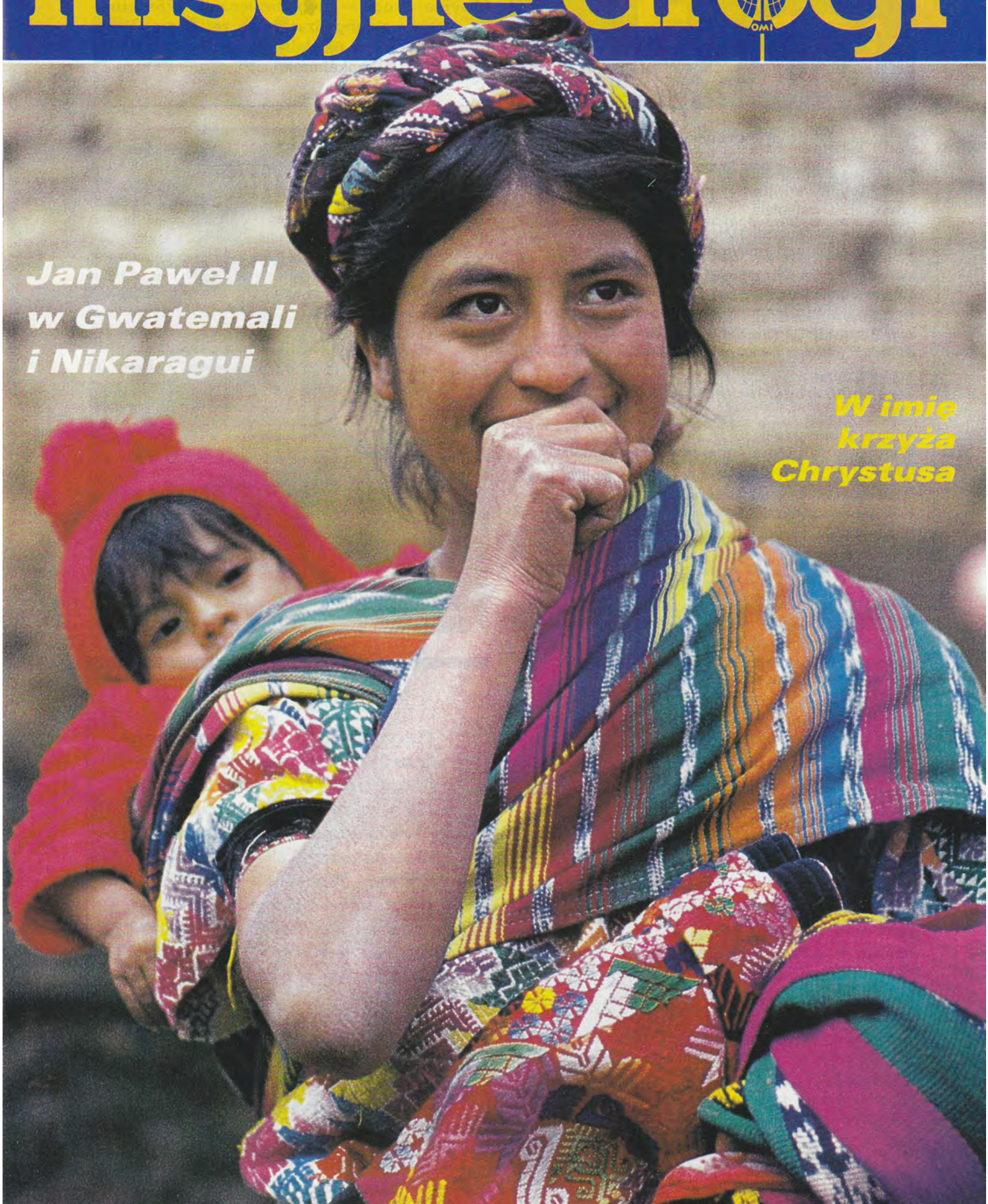


*Jan Paweł II
w Gwatemali
i Nikaragui*

*W imię
krzyża
Chrystusa*



O. Jarosław Różański OMI Zmartwychwstaniemy, jak i On zmartwychwstał. Gwatemala	4
O. Claude St-Laurent OMI Kule w ścianach powiedzą wam wszystko	7
W imię krzyża Chrystusa. Rozmowa z ks. biskupem Samuelem Ruiz Garcia z Meksyku	8
O. Alfons Kupka OMI Jan Paweł II: „Prawdziwy pokój — sprawą palącą!”. Ojciec Święty w Gwatemali	11
Marek Szefran Jaką obrać drogę? Nikaragua — Kościół i państwo	14
Andrzej Kurowski Wizyta w zupełnie innej atmosferze. Jan Paweł II w Nikaragui	16
O. Anatole Baillargeon OMI Rok mazenodowski trwa!	19
O. Aimé Roche OMI Z wiatru i ognia (7)	20
Listy misjonarzy	26
Stanisław Świętokrzyski Odnówić wszystko w Chrystusie	32
O. Ryszard Marcinek CSsR Zaangażowanie misyjne duchowych synów św. Alfonsa Liguori	33
Kinga Baszczuk By odnaleźli sens życia i nadzieję. O uralskiej parafii oo. redemptorystów	34
Wiadomości misyjne	35
O. Marek Adamczuk OMI Pragnął odrodzić misję w Afryce. Beatyfikacja D. Comboniego	39
Lidia Moszyńska Misyjna droga Matki Bożej z Fatimy	40
Praca z dziećmi daje mi dużo radości. Rozmowa z s. Odile Payen, misjonarką z Tunezji	42
Papieskie Intencje Misyjne	44
Romana Brzezińska Krzyk o miłość	46



Oto teraz, na naszych oczach i ku naszemu zaskoczeniu, Indianie zaczynają mówić i proponują wszystkim rozwiązania, które wydają się dla wielu utopią. Rozwiązania mówiące o nowym, zjednoczonym świecie, w którym nie wyklucza się pluralizmu, w którym panuje pokój taki, jaki przyniósł ludzkości Chrystus.

(Z rozmowy z ks. biskupem Samuelem Ruiz Garcia, s. 8)

Okładka I

Pielgrzymka Ojca Świętego do Gwatemali napędziła mieszkańców wielką radością. Foto: J. Jagielki OMI.

Okładka IV

Ufne spojrzenie dziecka w czasie uroczystej modlitwy wyraża nadzieję i wiarę narodów Ameryki Środkowej. Foto: KNA-Bild/Herb.

Jan Paweł II w Ameryce Środkowej 5–11 lutego 1996 r.

Pokój i sprawiedliwość

69 podróż apostolska Jana Pawła II poza granice Włoch wiodła do Gwatemali, Nikaragui, Salwadoru i Wenezueli. Obok wyraźnego charakteru duszpasterskiego posiadała także silnie zaznaczony wymiar społeczny; była ponownym wezwaniem do pokoju w tych krajach, od lat nękanych wojnami domowymi. Jan Paweł II wzywał narody Ameryki Środkowej do budowania społeczeństwa opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Kościół odegrał wielką rolę w procesach pokojowych w Nikaragui, Salwadorze i Gwatemali. Przyczyniła się do tego także pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II (1983 r.) do tych krajów. Choć po powrocie do Rzymu Ojciec Święty podkreślił, że ten proces pokojowy nie byłby możliwy bez zmian 1989 r., kiedy to Ameryka Środkowa przestała być poligonem dla ścierających się wpływów i konfliktów supermocarstw światowych, to jednak nie ulega wątpliwości, że bez zdecydowanej i zarazem otwartej postawy Papieża proces pokojowy w tych państwach nie postępowałby tak pomyślnie. Wyrazem tego było owo bardzo gorące, nacechowane wyrazami wielkiej wdzięczności przyjęcie Papieża we wszystkich tych krajach. Brało w nim udział wielu młodych. „Było to prawdziwe święto rodzinne” — wspominał Jan Paweł II po powrocie do Rzymu.

Osiągnięty pokój jest jednak jeszcze bardzo kruchy, a proces demokratyzacji — słaby. Nie usunięto korzeni rażącej niesprawiedliwości społecznej. Prawa człowie-

ka wciąż jeszcze nie są respektowane, a sytuacja gospodarcza polepszyła się tylko nieznacznie. W czasie podróży Ojciec Święty mówił wielokrotnie o trudnym położeniu Indian. Tak było w czasie konferencji prasowej na pokładzie samolotu, w drodze do Gwatemali: „Problem rdzennych mieszkańców, Indian, jest z pewnością problemem sprawiedliwości społecznej. Oni byli pierwszymi panami tych ziem, na których dzisiaj są traktowani jako poniżane mniejszości. Sprawiedliwość społeczna domaga się, by ich traktowano na równych prawach, by mogli zajmować należne im, ważne miejsca w życiu społecznym. To znaczy, że trzeba koniecznie wypracować program walki społecznej, walki o charakterze moralnym”.

69. podróż Apostolska Jana Pawła II była ważnym wydarzeniem w szeroko zakrojonym programie nowej ewangelizacji świata i kolejnym dowodem troski Ojca Świętego o Amerykę Łacińską. Dlatego też prezentujemy odwiedzane przez Papieża kraje, ich troski i problemy oraz przesłanie Ojca Świętego do narodów Ameryki Łacińskiej. W tym numerze „Misyjnych Dróg” omawiamy pobyt Jana Pawła II w Gwatemali i Nikaragui. W następnym zajmiemy się jego wizytą w Salwadorze i Wenezueli.

Redakcja

Na powitanie Ojca Świętego wyszli mieszkańcy nawet odległych miast i wiosek. Foto: KNA-Bild.



Zmartwychwstaniami, jak i On zmartwychwstał

Gwatemala

Zapomniana wielkość

Jeśli ktoś zapyta, jakie państwo Ameryki Łacińskiej jest najbardziej „indiańskie”, odpowiedź padnie bardzo szybko: Gwatemala. Aż 60% Gwatemalczyków (ok. 6 mln) to potomkowie wielkich Majów, których kultura zdumiewa do dzisiaj wszystkich badaczy świata. Gwatemala i Półwysep Jukatan stanowiły

główne ośrodki kultury Majów: wielkiej, tajemniczej, nieprzeniknionej. Legendy o ich dokonaniach, wielkich bogactwach i organizacji społecznej pobudzają wyobraźnię do dziś. Co pozostało z tej odwiecznej tradycji? Niewiele poza świadomością jej wielkości. A i ona zaciera się dzisiaj u potomków Majów, zepchniętych do życia w biedzie, niepewności i strachu. Dzisiejsza Gwa-

temala nie przypomina ziemi błogosławionej przez Boga ze względu na klimat i naturalne bogactwa, tropikalne lasy i budzące szacunek góry. To kraj, w którym prawie 80% mieszkańców żyje w skrajnym ubóstwie. Zaledwie 1,6% populacji korzysta z naturalnych, wielkich bogactw. W ślad za tym nie idą bynajmniej podatki: aż 85% z nich pochodzi z kieszeni ubogich. [O Gwatemali: położeniu geograficznym, gospodarce, ludności pisaliśmy obszernie w „MD”, nr 2/1993- przyp. Red.]

W fatalnym położeniu jest także szpitalnictwo i opieka zdrowotna. To między innymi sprawia, że średnia życia mieszkańców miast nie przekracza 56 lat, a mieszkańców wiosek sięga zaledwie 45. Tylko 35% przychodzących na świat dzieci dożywa do 18 roku życia. Pozostałe umierają wcześniej. Wiele z nich z powodu niedożywienia i chorób, w normalnych społecznościach uleczalnych. Biedzie towarzyszy także analfabetyzm: brak szkół i kadry nauczycielskiej, szczególnie w wioskach i w dzielnicach peryferyjnych wielkiej stolicy. Tam też brak wody i podstawowych udogodnień sanitarnych.

Kraj terroru

Jednego, czego nie brak w Gwatemali, na ulicach i placach jej miast i wiosek, to wojska. Wszzechobecne, rozpanoszone, dają odczuć swoją władzę i pochłania największą część budżetu państwa. Gwatemala stoi wojskiem. Nadzieje na lepszą, sprawiedliwą przyszłość, skończyły się wraz z ostatnimi rządami cywilnymi z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy to usiłowano od-



Piramida na Polu Marsowym w stolicy Gwatemali jest milczącym świadkiem dawnej świetności państwa Majów.



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.